Nr. 118. OLSZTYN, na czwartek 5 października 1905. Rok XX.

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYNSKA«
z dodatkami »GOSC NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnoszeniem do domu przez listowego 1 markę 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA
przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej-kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Placyda.
Jutro: Brunona i Romana.
Pojutrze: Marka pap. i Julii.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sło. 6 8 zach. 5 28.
Jutro: » » 6 10 » 5 26.
Pojutrze: » 6 12 » 5 23.

Protestant o germanizowaniu.

W Strzygłowie (Striegau) na średnim Śląsku wydał książkę niejaki Reinhold Urban, protestant, pod tytułem: »Das Reich Gottes unter den Slaven«. I. Die Wenden. (Królestwo Boże między Słowianami). I. Wendowie. W książce tej przytacza autor głos pewnego pastora protestanckiego, z którego podać chcemy czytelnikom tylko najważniejsze ustępy. Mowa jest o słowiańskich Wendach, szczepie skazanym prawdopodobnie na wymarcie, jakkolwiek się broni energicznie przed zalewem germańskim. Ustęp oświadczenia pastora brzmi:

»Niestety muszę przyznać, że usposobienie religijne i pobożne obyczaje u Wendów im dłużej tem bardziej zanikają. Im bardziej szkoła usuwa używanie języka wendyjskiego, tem więcej wciska się w masy ludności wendyjskiej duch bezbożności i zepsucia i zagraża życiu religijnemu Wendów. Pokolenie młodsze jest obojętne na dom boży, słowo boże i stół Pański i pozbywa się z językiem i strojem wendyjskim wiary i obyczajów po ojcach odziedziczonych. Religia przecież przestała być dla niego sprawą sercową, bo w szkole i podczas nauki przygotowawczej do Sakramentów św. nie wpajano jej w języku serca, to znaczy w języku ojczystym, ponieważ udzielanie nauki religii w szkole w języku wendyjskim jest zakazane od 25 lat. Tak religia staje się dla serc dorastających Wendów przedmiotem obcym, ponieważ ją się wypaja w języku niemieckim, obcym dla ich dusz i serc. Religia atoli jest sprawą sercową i musi być wykładaną w języku sercowym, w języku ojczystym, jeżeli ma być wszczepioną w serca«!

Tak pisze pastor niemiecki. Słowa jego są ostrą krytyką, potępiającą bezwzględnie dzisiejszy system wychowawczy w szkole niemieckiej. Dla przyswojenia dziatwie znajomości języka niemieckiego, pozbawia się największego skarbu, jaki na ziemi istnieć może, wiary w słowo boże, w wieczną nagrodę lub karę za dobre lub złe uczynki. Społeczeństwo nie posiadające tyle wykształcenia sercowego, że albo nie posiada zasad wiary chrześciańskiej albo samo w sobie nie wyrobiło pewnych zasad etycznych, jak to np. jest u Japończyków, społeczeństwo takie z czasem musi znikczemnieć i zginąć. A takich ludzi wydaje szkoła ludowa nietylko u Wendów ale i u nas Polaków. Dziecko uczy się zasad wiary, ale uczy ich się nie sercem i rozumem, lecz bezmyślnem powtarzaniem pustych słów, wzniosłe zasady wiary stają się w ustach dziecka bezmyślną paplaniną. Skutek zaś całej tej pracy tak nauczyciela jak dziecka jest ten, że dziecko po opuszczeniu szkoły nie rozumie najważniejszych zasad religii św. i dostawszy się między obcych, dziczeje.

Wybory na Górnym Śląsku

w okręgu katowicko-zabrskim odbędą się 12 października. Agitacya jest zacięta. Kandydat centrowy ks. Kapitza wygłasza polskie i niemieckie mowy, a »Głos Śląski« stwierdza, że jego mowy niemieckie są świetne, ale za to polskie nic nie warte, bo nie ma w nich ani słowa o naszym ucisku i o tem co Polaka przy takich sprawach w pierwszym rzędzie obchodzić powinno.

Polski Komitet dla Śląska polecił w obszernej i dobrze uzasadnionej odezwie kandydaturę pana W. Korfantego. Obecnie zabrał w tej sprawie także głos Polski Centralny Komitet Wyborczy, który pomiędzy innemi tak się odzywa:

Wiecie wszyscy, jak dzielnie Wojciech Korfanty w Berlinie jako poseł występował.

Zyskał za to nie tylko Wasze, ale ogólne u Polaków uznanie, czego dowodem, że zeszłego roku w Wielkiem Księstwie Poznańskiem do sejmu pruskiego z okręgu śremsko-wrzesińsko-średzkiego posłem wybranym został.

Rodacy! Jest Was Polaków katolików w okręgu katowicko-zabrskim taka siła, że posłem zostanie tylko ten, którego Wy posłem mieć zechcecie!

Okręg Wasz jest jedynem na Śląsku, który przed dwoma laty wybrał posła Polaka, należącego do Koła Polskiego i walczącego razem z resztą posłów polskich za Waszą i naszą, wspólną polską sprawę.

Nie pozwólcie aby ten po raz pierwszy przed 2 laty zdobyty okręg teraz Wam wydarto. Żeby zwyciężyć, musicie działać zgodnie i wszyscy głosować na Wojciecha Korfantego.

Bądźcie czujni i ostrożni! Z różnych stron zbliżać się będą do Was z różnemi obietnicami, aby głosy Wasze dla swoich pozyskać kandydatów. Nie wierzcie nikomu! Oni głosy wasze przy wyborach pozyskać by chcieli, ale po wyborach o Was i o potrzebach Waszych zapomną. Na straży Waszych praw, Waszych potrzeb stoi jedynie »Polski Komitet wyborczy dla Śląska«, wywybierajcie więc posłem tego, którego on Wam poleca, wybierajcie Waszego Korfantego.

Przed dwoma laty daliście dowód, że umiecie nietylko czuć i myśleć, ale i działać po polsku. Wystąpcie więc i teraz dnia 12 października jako Polacy katolicy i wybierzcie posłem Wojciecha Korfantego.

My, jako najwyższa polska władza wyborcza, obejmująca wszystkich Polaków w granicach państwa niemieckiego odzywamy się do Was: spełnijcie Wasz obowiązek jako Polacy i katolicy i wybierzcie posłem naszego Wojciecha Korfantego.

Rozruchy w Królestwie i w Rosyi.

Na 63-letniego milionera w Łodzi Juliusza Kunitzera napadło w tramwaju dwóch robotników i strzałami rewolwerowemi położyli go trupem na miejscu. Jednego z morderców 30-letniego robotnika Schultza pochwycono.

Na pomnik, wzniesiony na pamiątkę zdobycia Warszawy w roku 1830 rzucono bombę, która uszkodziła pomnik i potłukła szyby w sąsiednich kamienicach. Z ludzi nie raniono nikogo. Sprawca zamachu umknął.

Co tam słychać w świecie?

— **Niemcy.** Minister rólnictwa Podbielski przybył do Romint na osobne posłuchanie do cesarza Wilhelma. Nie wiadomo, czy audyencya ta stoi w związku z drożyzną mięsa.

— Ostro sobie postępują Niemcy z murzynami w Afryce, którzy się przeciw ich rządom zbuntowali. Donoszą bowiem z Lindi, że tam w dniu 18 zm. 30 schwytanych powstańców zastrzelano, a w Kilwa kilkunastu przywódzców, którym wytoczono proces, powieszono. Dziwić się potem, że murzyni nie są zadowoleni z rządów niemieckich. — W Zanzybarze graniczącem z krajami, gdzie toczą się boje, wybuchło morowe powietrze.

— Miasta niemieckie w zachodnich Niemczech zaczynają sprowadzać wielkie zapasy ryb morskich i sprzedają takowe po cenie zakupna mieszkańcom, ażeby tym sposobem zapobiedz w części niedostatkowi mięsa. Niemieccy agraryusze jednakże wciąż prawią, że w Niemczech, a mianowicie w Prusach mięsa jest poddostatkiem, chcą tem usprawiedliwić zamykanie granic na dowóz zagranicznego mięsa. Mniej zamożne klasy dziś nie mogą sobie pozwalać na zakupno drogiego mięsa, gdyż to na liczniejszą familią za wielki wydatek. Rzeźnicy także cierpią bardzo na takich stósunkach, gdyż publiczność mniej mięsa kupuje. Chwilowy stan wytworzony z powodu drogości mięsa jest wielce nieznośny. Ogólne sarkanie też się ujawnia, a jednak sfery rządowe są na to obojętne.

— Donoszą z Japonii, że w całym kraju szerzy się zawzięta agitacya przeciw Niemcom. Ludność japońska przypuszcza, że rząd niemiecki pozbawił Japonią owocu wojny z Rosyą. Zamieszkali w Japonii Niemcy doznają różnych przykrości.

— Pierwszy socyalista w sejmie saskim. Przy odbyłych wyborach w królestwie saskim zwyciężył w 37 okręgu wiejskim socyalista Goldstein. Zwycięstwa tego wcale się nie spodziewano, gdyż wiadomo, że system trzyklasowy przy wyborach do sejmu pozbawia uboższe klasy prawie zupełnie głosu, a przecież przeważnie tylko z uboższych warstw rekrutują się socyaliści. Widocznie i zamożniejsze klasy ogarnia już socyalizm.

— Przeciwko duńskiemu posłowi do sejmu Nielsenowi z Hadersleben toczył się proces o to, że przez należenie do duńskich związków i podpisanie duńskiej odezwy wyborczej miał naruszyć przysięgę wierności złożoną królowi pruskiemu przez każdego posła. Sąd wydał wyrok w tej samej myśli. Hakatystyczna »Schl. Ztg.« pospieszyła zaraz z denuncyacyą na posłów polskich, którzy — zdaniem hakatystki — również naruszają tę przysięgę, należąc do polskich towarzystw. — Dziwny to patryotyzm pruski. Głosować przy wyborach na socyalistę, jak to dopiero zrobili nacyonal-liberałowie w Essen, to wolno; ale należeć do polskich towarzystw, — to zdrada stanu!

— Straty zabitych podczas ostatniej wojny japońskiej teraz dokładnie policzono

i wynoszą one 45,180 ludzi. Umarło na rany 10,970 osób, a z powodu różnych chorób straciło życie 15,300 ludzi. Straty w całości wynoszą 71,450 ludzi. (Interesującem jest porównanie z niemieckiemi stratami we wojnie 1870 i 71, które to straty były o wiele mniejsze. Wynosiły one: padło w bitwach 28,268 żołnierzy, na różne choroby umarło 12,478 osób. Razem straty wynosiły 40,743 ludzi).

— **Francya.** Zatarg między Francyą a Niemcami w sprawie marokańskiej zakończył się nareszcie podpisaniem umowy, w której streszczono, które punkta mają być przedłożone międzynarodowej konferencyi, zwołanej przez sułtana. Konferencya odbędzie się w Algericas, w Hiszpanii.

— **Austro-Węgry.** W parlamencie austryackim poruszono także sprawę zatargu Węgier z Austryą. W imieniu Polaków oświadczył poseł hr. Dzieduszycki, że tak Węgrom jak i innym narodom monarchii powinno zależeć na tem, aby potęga państwowa utrzymała się w całej pełni i powaga jej nie zanikała. Polacy uczynią wszystko, aby państwo wznowić i jego siłę obronną podtrzymać. Potępić trzeba tych mówców Izby, którzy zohydzają stare urządzenia państwowe i nie cofają się nawet przed napaściami na dom królewski. Nikt nie powinien zapominać o tem, że Austrya bez Habsburgów jest niemożliwą.

— **Chiny.** Rząd pruski zaprotestował podobno przeciwko ugodzie pokojowej pomiędzy Rosyą i Japonią. Termin wycofania wojsk z Mandżuryi, wynoszący 18 miesięcy, wydaje im się za długi i dla tego chce go o połowę skrócić. Za wiele też wojska obcego — 15 tysięcy — ma według jego zdania pozostać dla ochrony koleji żelaznej w Mandżuryi. — Ale skutku ten protest niezawodnie nie odniesie! — Skutkiem znanego zamachu na komisyę rządową, mającą się udać do Europy, wyjazd tejże na pewien czas odroczony został.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dyecezya. Przesiedleni zostali księża wikarzy: Lessel z Lipusza do Radzyna, Kasprzycki z Lemborka do Złotowa, Stoll ze Złotowa do Oliwy. — Ks. dziekan Sawicki z Tczewa złożył urząd dyecezalnego prezesa kat. Towarzystw pachołków, który urząd sprawował wiele lat. Na jego miejsce przez najprzew. ks. biskupa pod dniem 22-go września br. mianowany został ks. Spors, proboszcz przy kościele św. Józefa w Gdańsku.

Poznań. Dnia 27go września minęło 200 lat od poświęcenia kościoła farnego w Poznaniu. Tego aktu. dokonał ks. biskup Hieronim Wierzbowski dnia 27 września 1705 r., a kamień węgielny położył ks. biskup Kazimierz książę Czartoryski dnia 15 maja 1651 r.

Brandenburgia. W niedzielę 24 września został kamień węgielny pod nowy kościół na Spiegelberg pod Neustadt nad Dosą przez ks. prob. Jendrzoka poświęcocony. Podobny akt odbył się tej samej niedzieli w Fürstenwalde. A więc na piaskach marchijskich powiększa się szybko liczba kościołów katolickich. Wspomniany prob. Jendrzok zamyśla też w Nauen kaplicę zastąpić obszerniejszym kościołem pod tytułem św. Apostołów Piota i Pawła. Kościół zaś na Spiegelberg nad Dosą będzie miał tytuł Najśw. Serca Jezusowego. Poświęcenie kamienia węgielnego w Nauen nastąpi w przyszłą niedzielę, 8go października.

Kolonia. 23-go bm. po poł. o 2 godz. zebrało się w tutejszym tumie około 300 pielgrzymów, którzy podejmują pielgrzymkę do Rzymu. Ks. kan. Düsterwald przemówił i udzielił błogosławieństwa. O 5 godz. nad wieczorem odjechali osobnym pociągiem.

Rzym. 26go września przybyła pielgrzymka francuska, złożona po największej części z księży i niewiast. Przewodniczy jej p. Harmel.

☞ Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniemczyć pozwoli.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 4 października 1905.

— W przyszły poniedziałek, 9 października rozpoczną się tu posiedzenia sądu przysięgłych. Stawać będą: W poniedziałek 9 października: a) czeladnik młynarski Fryderyk Jabliński z Miłomłyna oskarżony o usiłowane zgwałcenie; b) niezamężna robotnica Elżbieta Steppuhn z Dybowa o zamordowanie dziecka. — 10-go i 11-go października: robotnik Karol Broch z Swiętajna i parobek Hermann Nowak z Olsztynka oskarżeni o rozmyślne podpalenie. — 12-go października: a) robotnica Wilhelmina Bukowska z Zaborowa oskarżona o zamordowanie dziecka; b) czeladnik mularski Wilhelm Schibowski za pobicie skutkiem którego śmierć nastąpiła. — 13-go października: a) czeladnik mularski Fryderyk Biernacki z Bartniejstrony oskarżony o rozmyślne podpalenie; b) niezamężna Augusta Rogowska z Olsztyna oskarżona o rozmyślne podpalenie. — 16-go października: a) czeladnik mularski August Boczek z Olsztyna oskarżony o usiłowane zgwałcenie; b) służąca Wilhelmina Fröhlich z Miłomłyna oskarżona o krzywoprzysięstwo.

— Z izby karnej, 2 października. 16-letni syn gospodarski Wojciech Mathiak z Kurk za ciężką kradzież skazany został na 2 miesiące więzienie. — Budowniczy studzien Sablotny z Ostródy kilkakrotnie obraził radzcę sądu okręgowego Glassa, za co skazany został na 100 m. kary. — Za kuplerstwo prowadzone wobec własnej córki skazaną została żona robotnika Barbara Kalinowska z Brunswałdu na 6 miesięcy więzienia. Współskarżony mąż został od winy uwolniony.

— Podana przez nas wiadomość, jakoby posiedzicielowi p. Romanowskiemu w Dywitach skradziono konia, okazała się nieprawdziwą. Domniemany złodziej, ceglarz Zilgath, ma otrzymać od R. zapłatę, o co obaj są w sporze.

— W koszarach nad »Langsee« zachorowało na tyfus czterech żołnierzy.

— Godziny służbowe dla urzędników na tutejszym sądzie naznaczone zostały aż do dalszego rozporządzenia od 8-mej rano do 3-ciej po południu.

— Ks. dr. Bylitewski, dawniej w Gryźlinach obecnie w Wolfsdorf, stracił dwa konie w wartości około 1600 marek. Był on w niedzielę, 24 września na odpuście w Heiligenthal. Wieczorem woźnica, choć

Czarne dusze.

(Dzieje się we Francyi).

(Ciąg dalszy).

Wstrętną mu była ta rola, ale tu chodziło o jego honor, o jego dobre imię, a wobec tego środek choćby jak najszlachetniejszej natury, wydawał się najwstrętniejszy, musiał uchodzić za godziwy.

We drzwiach powitał go służący, który wiedząc o aresztowaniu wicehrabiego, sądził w pierwszej chwili, że ducha widzi przed sobą. Dopiero Raul swym głosem wywiódł go z zadziwienia.

— Zadziwia cię mój widok? nie prawdaż?

Służący nic nie mówiąc, potakiwał tylko głową.

— Jest pani baronowa w domu?

— Nie, pan baron przyjechał po panią i zabrał ją ze sobą. O ile mi wiadomo, oboje powrócą dopiero nad wieczorem na obiad. Ale jeżeli się pan wicehrabia chce potrudzić, przyszlę mu osobę, która go lepiej objaśnić potrafi.

— Któż to taki?

— Panna do towarzystwa, którą pani baronowa przyjęła przed kilku dniami, śliczna jak aniołek, słodka i dobra.

Służący otworzył drzwi do salonu i poszedł uprzedzić pannę do towarzystwa.

Genowefa właśnie haftowała na kanwie, kiedy posłyszała pukanie do drzwi.

— Proszę wejść — rzekła.

Służący wszedł.

— Czy pani baronowa powróciła?

— Jeszcze nie, pani.

— O cóż więc chodzi?

— Siostrzeniec pani baronowej przybył i zapytuje się, kiedy pani baronowa powróci, bo chętnie chciałby się z nią zobaczyć.

Te słowa »siostrzeniec pani baronowej« uderzyły ją i wzruszyły. Lecz sądząc, że Raul jest uwięziony, myślała, że baronowa więcej ma siostrzeńców.

— Czyś prosił tego pana do salonu?

— Tak jest, pani.

— To dobrze, zaraz przyjdę.

W tej samej chwili wzruszenie ją opanowało i bicie serca takie, że zapytywała się siebie, zkąd to pochodzi.

W tej chwili, kiedy kładła rękę na kłamce, uczuła jakby rodzaj omdlenia i przymusem prawie przycisnęła kłamkę.

Raul, który stał przy oknie, na odgłos otwierających się drzwi obrócił się i wydał okrzyk zadziwienia na widok Genowefy.

Wzruszona do głębi duszy tem nagłem i niespodziewanem zjawieniem się ukochanego, młoda dziewczyna z nadmiaru szczęścia nieprzytomna zmuszona była oprzeć się o drzwi, żeby nie upaść.

Raul stał, jakby skamieniały. Oboje pożerali się nawzajem oczami, stali tak drżący, a żadne z nich nie było zdolnem słowa przemówić.

Nareszcie Raul zdobył się na odwagę i rzucając się naprzód, pochwycił ukochaną w swoje ramiona, a młoda dziewczyna prawie mimowolnie bez czucia, nie opierając się, padła mu w objęcia.

— Genowefo, moja ukochana — zawołał, okrywając włosy jej i czoło pocałunkami.

Skutek tych pocałunków był bardzo szybki. Podziałał, jak iskra elektryczna. Genowefa wyrwała mu się z objęć, uścisnęła ręce swego narzeczonego, a patrząc mu z upojeniem w oczy, wyjąknęła młoda dziewczyna:

— Pan... to pan jesteś wolny? A więc pokazało się, że jesteś niewinny. O tak, ja wierzyłam, że ten, któremu oddałam moje serce, nie mógł popełnić takiej zbrodni.

— Genowefo! cóż mnie może obchodzić w tej chwili ciężkie oskarżenie, cóż wstyd poniesiony, przebyte cierpienia. Cóż to wszystko znaczy wobec tego, żeś ty o mnie nie zwątpiła! W tem moja radość i duma, o wszystkiem innem zapomniałem.

— A więc jesteś na wolności, nareszcie przekonano się o twej niewinności? — zapytała młoda dziewczyna.

— Jestem na wolności za kaucyą.

— A więc uważają cię jeszcze za winnego?

— Tak i nie. Sędziowie wierzą, że jestem niewinny, ale nie ma na to chwilowo dowodów. Dotychczas nie zdarto maski z twarzy potwarcy. Ale dosyć tego, przestańmy o mnie mówić. Mówmy o tobie, Genowefo, o tobie, którą jeszcze przed kilku godzinami uważałem za straconą dla swej miłości.

— Byłeś u pań de Brennes?

— Byłem.

— A więc musiały ci powiedzieć...

— Zaledwie mógłem zamienić słów parę. Niegodziwe to stworzenia, — wypędziły mnie jak nędznika, którego sama obecność hańbę im przynosi.

— O nikczemne stworzenia — zawołała z oburzeniem Genowefa.

— Ale to, co one mi nie powiedziały, ty mi powiesz, kochana! Jaki był powód, że ciebie wydalono?

— Ty, Raulu!

— Ja? — zapytał Raul.

— Tak jest.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

choć mu jeszcze nikt nie kazał, zaprzągł konie, a gdy nie chciały stać spokojnie, objeżdżał kilkakrotnie po wsi. Przytem konie się spłoszyły, strzaskały część woza, a z dyszlem zginęły bez śladu. Okrągło ośm dni potem znaleziono je zatopione w torfowisku posiedziciela Jäger w Heiligenthal.

— Z powiatu olsztyńskiego. Posiedziciel Józef Zakowski z Siostr, który pobierał rocznej renty rólniczej od wypadku 187 m. 50 fen., otrzyma teraz rocznie 225 m., ponieważ stan jego się pogorszył. — Służącej Maryannie Brieskorn z Starego Wartemborka przyznano 78 m. rocznej renty od wypadku. Złamała ona udo przy rozwerku, który nie był okryty. Jej chlebodawca, posiedziciel Jan Klein będzie jej musiał tę rentę płacić, jeżeli nie jest w prowincyonalnym zabezpieczeniu od takich wypadków.

— Fałszywe stumarkówki papierowe są znowu w obiegu od niejakiegoś czasu. Falsyfikaty te podobne są do banknotów wydanych 1 lipca 1899 roku i noszą numer 0 788 904. Na przedniej stronie jest druk wyrazów »Reichsbanknote, Ein Hundert Mark« za tłusty. Odwrotna strona jest szorstka i brak jej delikatności w sztychu. Bank Rzeszy wyznacza 300 mk. nagrody temu, który jako pierwszy poda nazwisko fałszerza, albo osobę tę, która falsyfikaty puszcza w obieg.

— Falb młody zapowiada na pierwsze dni października ciepłe i suche powietrze, dni ku końcowi zaś mają być zimne, pochmurne i obfite w deszcz. Na 28 października przepowiada Otto Falb dzień krytyczny pierwszego, 13 paźdz. zaś krytyczny drugiego rzędu. Podług kalendarza stuletniego mamy także z początku mieć piękne choć nieco chłodne dni, potem jednak nastąpić ma powietrze dżdżyste połączone z wiatrem.

* **Jonkowo.** Utworzenie Spółki celem utrzymania stadnika przyszło jednak do skutku. Stadnik stać będzie u posiedziciela Schwenzfeiera, a do zarządu wybrani zostali pp.: Ziemecki, Perk i Penger. Zakupiony ma być stadnik jeszcze w tym tygodniu.

* **Kronowo.** Małżonkowie Wiecoch obchodzili w poniedziałek swe złote wesele. Z tej okazyi otrzymali 50 marek podarunku cesarskiego.

* **Butryny.** Nadleśniczym w Łańskim piecu mianowany został z dniem 1-go października assesor leśny p. Karl, który równocześnie otrzymał tytuł nadleśniczego.

Ządzbork. Posiedziciela L. z Polskiej wsi znaleziono we środę nieżywego w zajeździe u pewnego tutejszego kupca. Ponieważ na ciele nie było żadnych obrażeń, sądzą, że L. chcąc się udać do domu paraliżem ruszony nagle życie zakończył.

* **Ostróda.** Przy dojeniu krowy wpadła tu pewna dziewczyna w taką wściekłość, że biła krowę tak długo, aż ta padła i powstać nie mogła. Weterynarz stwierdził, że krowa ma poprzetrącone muszkuły na grzbiecie i trzeba ją było dobić. Nielitościwą dziewczynę zapisano do kary.

* **Z powiatu ządzborskiego** donoszą, że tam w miejscowościach Grabowie i Borowym lesie, oddalonych od siebie około 3 i pół kilometra, jest okrągło 20 katolickich dzieci szkólnych zupełnie bez nauki religii. Proboszcz z Ządzborka aż dwa razy w tym roku prosił regencyą w Gąbinie o ustanowienie dla tych dzieci godzin nauki religii katolickiej, lecz bez skutku. Podanie do ministra w tej sprawie już w maju odesłane, dotąd jest bez odpowiedzi. Za to gdzie chodzi o dzieci ewangielickie, to regencya się spieszy, jak to dowód w Najdymowie na Warmii, gdzie dla kilku dzieci ewangielickich ustanowiono dwie godziny tygodniowo nauki religii ewangielickiej.

* **W Królewcu** zaszło w tych dniach wyrafinowane oszustwo. Do banku Rzeszy przybył tamtejszy handlarz drzewa John Ogilvie chcąc zamienić trzy stomarkówki papierowe na drobne pieniądze. Kasyer nie mogąc zaraz życzeniu jego zadosyćuczynić, poprosił go, aby chwilkę zaczekał. Na to przystępuje do niego pewien przystojnie ubrany pan, który również czekał w przedpokoju i ofiarował mu się zamienić owe trzy stomarkówki na drobne pieniądze, które właśnie zamierzał wymienić na papierowe w imieniu, jak twierdził, tamtejszego kolektora loteryi Sauckena. Pan O., nie przeczuwając żadnego podstępu, przystał na propozycyą nieznajomego i otrzymał w zamian swych trzech stomarkówek trzy rolki jednomarkówek zawiniętych w papier. Rolki te były prawidłowo zastemplowane i nosiły napis rzekomego kolektora. Ow usłużny dobrodziej zaś pokłoniwszy się wyszedł. Nie małe atoli zdziwienie ogarnęło pana O., gdy otworzywszy jednę z owych rolek, przekonał się, że zawiera zamiast pieniędzy kawał okrągłego żelaza objętości jednomarkówki. To samo spostrzeżenie zrobił z drugą i trzecią rolką. Osłupiały pobiegł p. O. natychmiast za owym usłużnym oszustem, lecz niestety nigdzie odnaleźć go nie był w stanie. Również i policyi kryminalnej, której o wypadku tym zaraz doniesiono, nie udało się oszusta wypośrodkować.

* **Brodnica.** W środę w południe zastrzelił się 18-letni pisarek Hoppe. W pozostawionym liście oświadczył, że życie mu obrzydło. Taką to jest ta nowoczesna nasza młodzież.

* **Puck.** Robotnica N. w Małym Starzynie zostawiła swe 3-letnie dziecko na krótki czas w izbie bez dozoru. Dziecko to zbliżyło się do kominka i poparzyło się od ognia tak, że w kilka godzin zmarło. Jest to nowa przestroga dla rodziców, aby dzieci nie pozostawiali samych.

* **Chełmno.** Znaczną stratę poniósł radzca Peters z Papowa. Posłał on furmankę zaprzężoną w cztery konie po żwir. W chwili gdy furmanka stanęła na miejscu, jedna ściana się osunęła i runęła na tylne dwa konie i wóz. Konie były tak pokaleczone, że trzeba je było dobić, wóz został zupełnie zdruzgotany. Strata wynosi 2000 m.

Na nowy kwartał

wciąż jeszcze zapisywać można »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich. Kto dotąd Gazety nie zapisał, niech to jeszcze teraz spiesznie uczyni. Numerów początkowych z nowego kwartału drukujemy więcej i przesyłamy je na żądanie bezpłatnie każdemu, kto się z zapisaniem Gazety opóźnił i po numera te na karcie pocztowej do nas się zgłosi.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami **„Gość niedzielny“** i **„Gospodarz“** wychodzi trzy razy na tydzień i kosztuje kwartalnie na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich **1 markę,** z odnoszeniem w dom przez listowego **1,24 m.**

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską!«

* **Grudziądz.** Tutejsza izba karna skazała w sobotę sierżanta policyjnego Piotra Glinieckiego z Nowego za bluźnierstwo na tydzień więzienia. W Wielką Srodę wyraził się w restauracyi Kruegera w Nowem w obrzydliwy sposób o Panu Jezusie, czem obraził uczucia religijne obecnych tamże osób jako też i tych, które się o tem zajściu dowiedziały. Swiadków na odnośną rozprawę było powołanych 11, lecz przesłuchiwano tylko 4 osoby.

* **Starogard.** Niezwykłą uroczystość 65-letniej rocznicy małżeńskiej obchodzić będą 19-go listopada małżonkowie Cwiklińscy zamieszkali tu w szpitalu p. Goldfarba. Jubilat ma 91 lat, jego małżonka 88 lat.

* **Poznań.** † Pogrzeb śp. dr. Karasa odbył się w niedzielę o godz. 5 z południa w Wirach. Pogrzebem zajęli się przyjaciele zmarłego, mianowicie p. dr. Karwowski z Poznania. Liczne grono przyjaciół i wiele pań przybyło z Poznania, na cmentarzu zebrało się mimo złego powietrza mnóstwo parafian z Wir. Miejscowy proboszcz, ks. Seichter, przeniósł ciało, w prostą trumnę zabite, z miejsca niepoświęconego do grobu na miejsce poświęcone. Za trumną postępował ojciec Zmarłego, bólem złamany. Nad trumną przemówił ks. prob. Seichter i polecił duszę Zmarłego modlitwie zebranych. Publiczność zaśpiewała »Witaj Królowa« i na tem skończył się żałobny obrzęd, wstrząsający wszystkich do żywego.

* **Ruda.** (Na Górnym Sląsku). W nowym kościele miał się odbyć ślub młodej pary. Kiedy nareszcie przybyli do kościoła i zamierzali wnijść na schódki ołtarza, wystąpiła nagle robotnica M. z kolonii Glückauf, z którą młody pan miał dawniej stosunek, odepchnęła oblubienicę na bok i uklękła sama na jej miejscu, przypominając niewiernemu, że jej wziął wianek i że ona należy na miejsce oblubienicy. Tylko z trudem zdołano ją oddalić. Tymczasem zebrali się przed głównem wejściem krewni zdradzonej i obsadzili wejście z widocznym zamiarem oblubieńca przy wyjściu pociągnąć do odpowiedzialności. Zamiar im się jednak nie udał, ponieważ nowożeńcy opuścili kościół bocznem wejściem i czemprędzej odjechali dorożką.

* **Bytom.** Nieszczęście kolejowe wydarzyło się 30 września wieczorem o 8 na dworcu w Czernicach. Pociąg osobowy z Nędzy do Katowic, nie zważając na sygnał, broniący wjazdu, najechał na odbijak i skutkiem tego się uszkodził. Lokomotywa i 4 wagony czwartej klasy stoczyły się z nasypu. Dwóch urzędników znalazło śmierć na miejscu, jeden urzędnik i dwóch podróżnych odniosło ciężkie, kilkunastu podróżnych lżejsze rany. Według doniesień nieurzędowych wydobyto z pod gruzów 7 zabitych.

* **Berlin.** Napad na główny urząd pocztowy w sąsiednim Steglitz wykonany został w nocy na poniedziałek. Tamtejszemu listonoszowi Albertowi Girndtowi było wiadomem, że w szafie głównej znajduje się 96,000 m. w złocie i większa suma w papierach, postanowił ją więc zrabować do spółki z bratem i pewnym znajomym. Ten jednak dał znać policyi o zamierzonym rabunku. Zbrodniarz wpadł w zasadzkę. Bronił się zapalczywie. Podczas walki otrzymał ranę w głowę, a komisarz Hoffmann ranę w rękę.

Biuro informacyjne Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego
uprasza o nadsyłanie materyału w sprawach społecznych i politycznych p. adresem Dr. Tadeusz Jaworski Poznań (Posen). Telefon 1759.

Rozmaitości.

Król hiszpański Alfons zatrzymany przez policyę. Młody król Hiszpanii, który, jak wiadomo, jest zapalonym automobilistą, jechał pewnego popołudnia samochodem z San Sebastian do Biarritz. Przejeżdżając przez Bayonne, został naraz zatrzymany przez policyanta na placu ratuszowym. — Czy Pan ma policyjne poświadczenie, że Pan wogóle umie kierować samochodem? — zapytał urzędnik surowo. — Nie — odpowiedział automobilista z uśmiechem. — No, to w takim razie muszę Pana zapisać, odrzekł policyant i wyciągnął gruby notes. Imię, nazwisko, stan i mieszkanie, pyta urzędnik. — Alfonso de Bourbon, król Hiszpanii, obecnie w San Sebastian. — Urzędnik stał jak skamieniały, upuścił ołówek i zaczął bełkotać niezrozumiałe słowa uniewinnienia. Król ukłonił się po żołniersku i odjechał.

Król żebraków. W Nowem Jorku aresztowano niejakiego Abrahama Lipskiego, który pod pozorem sprzedawania ołówków i sznurowadeł zajmował się żebraniną. Patryarchalna postać starca wzbudzała sympatyę, to też nieraz Lipski zbierał po 10 dolarów dziennie od osób litościwych. Przy rewizyi znaleziono w kieszeniach żebraka 2 000 dolarów gotówką oraz wiele kwitów, dowodzących, że w chwilach wolnych rzekomy żebrak zajmował się inkasowaniem komornego od swoich lokatorów, posiada bowiem kilka domów w Nowem Jorku. Króla żebraków nowojorskich — jak nazywają Lipskiego gazety amerykańskie — skazał sędzia na pół roku robót przymusowych.

Tymczasowe doniesienie.

Otwarcie mego nowego domu sprzedaży urządzonego według nowoczesnych wymagań nastąpi

W czwartek, 12 października r. b.

L. HIRSCHFELD.

Polecam z beczki
jako szczególnie tanie:

Samos,
litr 1,10 m. przy 5 litr. po 1,00 m.

Samos muskat,
litr 1,20, przy 5 litr. po 1,10 m.,

Chios Portwein czerwony,
znakomite wino na śniadanie litr 1,25, przy 5 litr. 1,20 m.

Lakrimae Christi,
gęste i słodkie litr 1,60, przy 5 litr. po 1,50 m.

Słodkie górno-węgierskie,
litr 1,60, przy 5 litr. po 1;50 m.

Słodki Ruster Ausbruch,
litr 1,80, przy 5 litr. po 1,70 m.

Biały i czerwony Portwein,
we wszystkich cenach.

Paweł Hirschberg,
Olsztyn, hurtowny handel win.

Ogłoszenie.

Przez rozmaite okoliczności zmuszony, objąłem od 1-go października w **moim domu** przy **rynku remontowym** się znajdujący, a dotąd wydzierżawiony

wyszynk destylacyjny
i sprzedaż pojedyńczą

towarów kolonialnych i będę oba pod moim kierownictwem przez wypróbowane siły dalej prowadził. Zapewniając, że **tylko najlepszy** towar po znanych **zawsze tanich** cenach oddawać będę, proszę o łaskawe i liczne poparcie.

Dla zamiejscowych odbiorców jest wielkie podwórze, stajnie i kilka krytych wozowni.

Max Barczinski.

Lekarza pułkowego i fizyka Dr. **G. Schmidta** sławny

OLEJ USZNY

usuwa czasową **głuchotę, szum w uszach, przytępiony słuch**, nawet w razie zadawnienia. Do nabycia po m. 3,50 za flaszkę ze sposobem używania tylko Apotheke von **H. Kahle** in Königsberg.

Kupuję wszelkie **produkta,** jak: klaty, gnaty, żelazo odpadki sukna, stare kalosze, wszelkie metale itd. i płacę najwyższe ceny.

Karól Bredlau,
rynek Remontowy 18.

Z własnej palarni

polecam zawsze świeżo palone kawy:

Karlsbadzką mieszankę	funt	1,60 Mrk.
Wiedeńską mieszankę	„	1,40 „
Holenderską mieszankę znakomitą kawę domową	„	1,20 „
Perl Kampinos, bardzo wydajną i smaczną . . .	„	1,10 „
Hamburską mieszankę dobrą kawę domową . .	„	1,00 „
Mieszankę Konsum, silną czystą w smaku . . .	„	0,90 „

Paweł Hirschberg,

palarnia kawy pędzona maszyną.

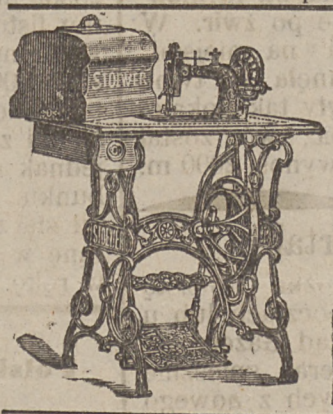

Kołowcel.

Maszyny do szycia!
za dogodną miesięczną odpłatę poleca tanio

A. Kundt.

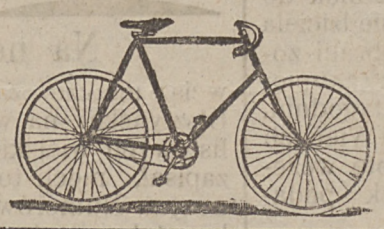

Hamburski skład kawy

J. Weber,

Olsztyn

Górne Przedmieście 13 — Górne Przedmieście 13

poleca jako marki specyalne:

kawy, herbaty, biskwitki, czekolady, kakao itd.,

tylko w najlepszym towarze po jak najtańszej cenie.

Palone kawy, najlepsze mieszanki od 0,80 do 2,00 M.

Dodatki do kawy we wszelkich gatunkach i opakowaniach.

herbatę, najświeższego sprzętu, funt od 1,50—5.00 M

Kakao, czekolady i cukry
tylko od pierwszorzędnych firm.

Biskwitki w zawsze świeżym towarze i rozmaitych mieszankach funt 40 fen. do 2,50 Mrk.

N. B. Każdy, kto przedłoży kartę rabatową w wysokości 20 marek, które to karty wydaję moim odbiorcom, otrzyma bezpłatnie praktyczny przedmiot do gospodarstwa według wyboru.

Tylko Górne Przedmieście 13.

„Zagłoba",

tygodnik humorystyczny wychodzi od 1 października w Poznaniu. **Numer okazowy bezpłatnie.** Po miastach i wioskach poszukuje się uczciwych ludzi mogących się zająć rozsprzedażą lub zakładaniem ajencyi »Zagłoby«. Wysoki rabat. Zgłoszenia wystarczy adresować: »Zagłoba« Posen O., Gr. Gerberstr. 44.

KALENDARZE

na rok 1906:

Maryański - - - 60 fen.
Regensburger
Marienkalender - 50 fen.

— poleca —
drukarnia
„Gazety Olsztyńskiej".

Zaproszenia
na wesela, zabawy, chrzty, pogrzeby i wszelkie inne druki
wykonuje
gustownie i tanio
drukarnia
„Gazety Olsztyńskiej."

Książki do nabożeństwa **polskie i niemieckie**

w wielkim wyborze **po znacznie zniżonych cenach.**

Sprzedaż drzewa.

We wtorek, 10go października przed południem o 10 w Dużych Bartółtach tylko drzewo na opał z Nerwiku i Leszna, o ile zapas starczy lub żądane będzie.

Z nadleśnictwa Sadłowa odbędą się terminy na drzewo w czwartym kwartale tego roku jak następuje: W październiku: 14 w Biskupcu, 21 w Gipsowie; w listopadzie: 11 w Biskupcu, 18 w Gipsowie; w grudniu: 2 i 16 w Biskupcu, 20 w Gipsowie.

Za redakcyą odpowiedzialny Seweryn Pieniężny w Olsztynie. — Druk i nakład Seweryna Pieniężnego w Olsztynie (Allenstein O.-Pr.).